Nr 144. Kraków, 26 Czerwca — Sobota. Rok 1880.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Przedpłata na „CZAS"
od dnia 1go Lipca 1880 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	5 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 25 czerwca.

Od początku nie można było oddawać się złudzeniu, aby sejm, który miał załatwić sprawy bieżące z dwóch lat, mógł jeszcze podjąć jakieś szersze zadania ustawodawcze, jakąś gruntowną reformę. Spełni on sowicie swój obowiązek, gdy obok tego co jest normalną jego powinnością, jak uchwała budżetów, załatwienie ważniejszych przedłożeń Wydziału, zdoła załatwić to, czego wymaga na razie obrona kraju od nowych przeciążeń podatkowych, lub o krok jeden naprzód posunie kwestye ratunku ekonomicznego. Pożądanem byłoby jednak, aby od spraw materyalnych coraz więcej zwracających na siebie uwagę, została choć jedna chwilka dla spraw ściśle z bytem materyalnym związanych, choć duchowej natury, aby sejm ten nie minął bez jakiejkolwiek pamiątki dla moralnych potrzeb społeczeństwa.

Taką pamiątką, która wymaga mało czasu, bo kwestya nieulega dyskusyi, a co ważniejsza, która nie wymaga nowych nakładów, byłoby załatwienie wniosku p. Pawła Popiela.

Szanowny poseł ziemi krakowskiej przed trzema laty postawił był wniosek o zaprowadzenie internatów dla uczniów seminaryów nauczycielskich, czyli dla przyszłych nauczycieli ludowych. Wniosek ten dla braku czasu niezałatwiony miał podówczas szersze rozmiary. Wnioskodawca w tym roku zmodyfikował go do jednego tylko seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. Potrzeba takich instytucyj znalazła uznanie tak pedagogów z zawodu, jak ogółu społeczeństwa wykształconego i poczuciem miłości ludu, pragnieniem zdrowej oświaty ożywionego. Co więcej fakta stwierdziły, jak ta potrzeba jest nagląca, jeśli niemamy dopuścić, aby te szkoły, z których ma płynąć oświata ludowa, stały się rozsadnikami najprzewrotniejszych dążności. Wszak już doświadczono, że objawiły się próby w tym kierunku szerzenia zarazy, przez tych, którzy mają zdrowie szczepić.

Obok względów pedagogicznych, moralnych i społecznych są tu także względy filantropijne i względy miłosierdzia chrześciańskiego. Liczne stypendya chronią wprawdzie niektórych uczniów od materyalnej nędzy, choć ich nie chronią wcale od moralnego zepsucia, od zgubnych wpływów i złych obyczajów. Szkoła udziela tylko nauki, najlepiej nawet kierowana nie zdoła rozciągnąć opieki, zastąpić braku wychowania i nadać silne podstawy moralne. W czasach kiedy wszelkie trucizny są dostępne, rzucić na bruk studenta syna ubogich rodziców, najczęściej włościan, bez żadnego wychowania domowego, wystawić go na wszystkie pokusy, jakie nastręcza w miastach nędza, odjąć mu nawet i ten bodziec czy hamulec od negacyjnych dążeń, że może kiedyś zdobyć sobie nauką wyższe stanowisko i dobrobyt, bo skromny zawód nauczyciela wiejskiego graniczy z niedostatkiem, czyliż to niedość się temu, aby tworzyć kastę malkontentów, aby pchnąć ją w objęcia niepracujących porządku społecznego. I potem z takiego posiewu, jakże spodziewać się można dobrego plonu i zdrowego ziarna, jakżeż powiedzieć temu, który nie otrzymał wychowania: masz misyą najważniejszą, jako po zawodzie kapłańskim w społeczeństwie naszem istniejącą, misyą od której przyszłość kraju zawisła, masz być nauczycielem ludu, jego wychowawcą, masz go zjednoczyć, pojednać z wyższemi warstwami społeczeństwa, podnieść w nim wiarę i wzniecić uczucia obywatelskie? Żądać tego i to spodziewać się można, ale tylko pod warunkiem, że obok nauki, której daje szkoła, będzie także nadzór, opiekę i wychowanie.

Słusznie nauczyciel ludowy w Niemczech używa takiej sławy, że powiedziano, iż nauczyciel wiejski a nie wielcy wodzowie zwyciężyli Francyę. Ale w Prusiech istnieją internaty dla kandydatów stanu nauczycielskiego od lat blisko stu. Mamy przed sobą statuta i roczniki tych instytucyj, które tak świetne wydały owoce.

Stan nauczycieli ludowych niestety w Galicyi, ale bardziej jeszcze w innych prowincyach austryackich zostawia wiele do życzenia. Wszędzie już odzywały się głosy, że nawet ludzi jest na fałszywych torach.

Jak w sprawie ukrócenia lichwy daliśmy pierwsi popęd, za którym poszły inne prowincye monarchii, tak w kwestyi szkół ludowych dajmy także pierwsi przykład.

W Krakowie już *ex privata diligentia* od dwóch lat zabrano się do tego dzieła. W gronie Towarzystwa Sgo Wincentego a Paulo podjęto to zadanie, i z drobnych początków, wsparta jedynie na dobroczynności publicznej rozwinęła się instytucya, która mieści trzydziestu uczniów.

Mamy właśnie przed sobą statut Internatu nauczycielskiego i sprawozdanie z drugiego roku jego istnienia.

Zakład ten założony bez żadnych funduszów ciąży dotąd na budżecie dobroczynności publicznej, w Krakowie tak bardzo obciążonej. Tego na przyszłość sejm dopuścić nie powinien, dostarczając odpowiednich funduszów, powinien uwzględnić instytucyę, która sama wyrosła i okazała już swoją żywotność. Internat Towarzystwa Sgo Wincentego a Paulo zjednał już sobie uznanie tak powag społecznych, jak powag pedagogicznych. Słyszeliśmy świeżo świadectwo jednego z członków Rady szkolnej, że zakład ten może służyć za przykład dla innych projektowanych w kraju. Internat złożony w Krakowie dla kandydatów nauczycielskich stoi pod bezpośrednim nadzorem profesora Rębacza, pedagoga z zawodu, a który podjął się tego żmudnego obowiązku bezinteresownie. W pomoc mu przychodzi grono członków komitetu, który oddają się temu dziełu z całą gorliwością. Koszta utrzymania i administracyi obliczone z całą oszczędnością wynoszą na jednego ucznia 14 złr. miesięcznie. Surowy regulamin domowy obmyślany we wszystkich szczegółach, ma na oku nie tylko względy pedagogiczne, ale także warunki w jakich kiedyś życie nauczyciela ludowego rozwijać się będzie.

Internat krakowski otrzymawszy dwukrotny zasiłek od Wydziału krajowego zaniósł do sejmu petycyę o dotacyę na ręce p. Zatorskiego, a nie możemy wątpić o jej skutku. Nie chodzi tu o tworzenie nowej instytucyi, ale o poparcie i zabezpieczenie już istniejącej i świetnie rozwijającej się. Wniosek p. Pawła Popiela domaga się tego dla Lwowa co już posiada Kraków. Na początek mielibyśmy dwa internaty dla kandydatów nauczycielskich. Łatwo przyszłoby te instytucye zaprowadzić później i w innych miastach, gdzie istnieją seminarya nauczycielskie.

Udzielenie dotacyi dla Internatu w Krakowie i utworzenie nowego we Lwowie byłoby tą pamiątką tegorocznego sejmu, o nią prosimy dla zdrowej oświaty ludowej.

SEJM.

8. Posiedzenie Sejmowe.

Lwów 24 czerwca. (Koresp. *Czasu*).

Posiedzenie zagaja Marszałek o godzinie 11ej min. 20 i oznajmia, że protokół 7go posiedzenia przyjęty bez zarzutu.

Sekretarz p. Jasiński odczytuje interpelacyę wniesioną przez p. Romanowicza do komisarza rządowego, z której wypływa, że z 10 ustaw uchwalonych w r. 1878 przez Sejm, a przedłożonych do najwyższej sankcyi, co do pięciu nadeszła odpowiedź dopiero podczas tegorocznej sesyi sejmowej, co do jednej bezpośrednio przed obecną sesyą, co do ostatnich nie ma dotychczas żadnej odpowiedzi. Wskutek tego „zważywszy, że takie długie zwłoki w załatwieniu uchwał Sejmu jak najdotkliwiej szkodzą interesom kraju, do których się te uchwały odnoszą i sprowadza zastój w czynności Sejmu; zważywszy, że takie postępowanie rządu z uchwałami Sejmu nie jest zgodne z powagą i stanowiskiem reprezentacyi kraju, podpisani zapytują:

1) Jaki jest powód takiej nadzwyczajnej zwłoki w załatwieniu uchwał Sejmu?

2) Czy rząd nie byłby skłonnym zawiadomić Sejm w jak najkrótszym czasie, co postanowił względem uchwał Sejmu, co do których dotąd zawiadomienia nie ma."

Sekretarz Jasiński odczytuje dalej wniosek p. Mycielskiego, podpisany przez 74 posłów następującej treści: „Wobec nagrażającego krajowi niebezpieczeństwa [illegible] przez rządową komisyę centralną do regulacyi podatku gruntowego, podatek ten w naszym kraju niesłusznie podwyższonym, Sejm wybierze komisyę z 7iu członków do zbadania tej sprawy i przedstawienia Sejmowi jak najspieszniej odpowiednich wniosków dążących do usunięcia grożącej niesprawiedliwości i nieuchronnego zubożenia". Izba uznaje nagłość tego wniosku i przystępuje natychmiast do rozpraw. W rozprawie zabiera głos sam wnioskodawca. Mowę jego podamy wedle zapisków stenograficznych. W głosowaniu Izba jednogłośnie przyjmuje wniosek p. Mycielskiego. Wybór komisyi przedsięwziętym zostanie na końcu posiedzenia.

Marszałek oznajmia, iż komisya gminna i komisya dla spraw ubogich i dobroczynnych ukonstytuowały się i wybrały: pierwsza przewodniczącym p. Grocholskiego, zastępcą Pawła Popiela, sekretarzem Maxa; druga: przewodniczącym p. Kieszkowskiego, zastępcą Krakowieckiego, sekretarzem Romera.

Sekretarz Jasiński odczytuje spis petycyj na dzisiejszym posiedzeniu wniesionych. Wymieniamy następujące: Petycyę gminy miasta Brzozowa i Wydziału powiatowego Brzozowskiego o sąd kolegialny w Sanoku, Wydziału powiatowego w Skałacie o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola, Rady gminy miasta Tarnopola o to samo, Wydziału powiatowego w Brodach o pozostawienie Izby handlowej tamże, zwierzchności gminnej miasta Brodów o to samo, Rady powiatowej w Lisku o oszczędność w wydatkach krajowych, Wydziału powiatowego w Łańcucie o ograniczenie parcelacyi gruntów włościańskich, gminy miasta Brzozowa, Wydziału powiatowego w Brzozowie, Rady powiatowej i Rady gminnej w Stanisławowie w sprawie reformy szkół średnich, Wydziału powiatowego w Myślenicach w sprawie zwinięcia gmin nieopłacających 200 złr. podatków bezpośrednich, Zarządu głównego towarzystwa pedagogicznego o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Przemyślu, Wydziału powiatowego w Gródku w sprawie reformy szkół średnich; Filii towarzystwa rolniczo-gospodarczego w Tarnowie o ustanowienie ekspozytury biura melioracyjnego i Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej w Krakowie o zapomogę na zakupno sikawki.

Ogółem weszło dotąd 243 petycyj.

Na porządku dziennym stojące przedłożenie rządowe z projektem ustawy o języku wykładowym w wyższem gimnazyum w Brodach przekazano komisyi edukacyjnej.

Z kolei uzasadnia p. M a x swój wniosek o przeniesieniu Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola. Miasto Tarnopol już swojem położeniem w środku okręgu dzisiejszej Izby handlowej brodzkiej kwalifikuje się lepiej na siedzibę Izby. Brody położone na końcu, a względnie początku drogi handlowej na zachód, nie posiadają tych warunków, tembardziej, że ze zniesieniem okręgu wolno-cłowego straciły one swoje dotychczasowe znaczenie handlowe. Pod względem handlu zbożowego stoi Tarnopol znacznie wyżej niż Brody, a wskutek tego przemysł rolniczy jak gorzelnictwo i wypas bydła więcej jest rozwinięty w okolicach Tarnopola, okręgu tarnopolskim i czortkowskim niż brodzkim. Młyny fabrycznie urządzone, produkujące dla eksportu, znajdują się także w większej liczbie w tarnopolskim. Z wykazów tarnopolskiej filii banku hipotecznego, tudzież spółki rolniczej tamże istniejącej, widzieć można, jak wielkim jest tamtejszy obrót zbożowy i pieniężny. Ruch towarowy na stacyi kolei jest także znacznie większy niż w Brodach, a doliczyć do tego trzeba jeszcze ruch na stacyach leżących po obu stronach Tarnopola, w Borkach, Maksymówce i Bogdanówce z jednej, a Jezierney i Zborowie z drugiej strony. Ruch towarowy Brodów jest o trzecią część mniejszy, na ruch ich zbożowy składa się tylko Rosya, gdy zboże z Tarnopola jest produktem krajowym. Brody leżące na granicy swego okręgu, nie mogą tak dobrze znać stosunków handlowych, oddalonych od siebie okolic, podczas gdy Tarnopol już samem położeniem jest centrum tego okręgu, a posiadające sąd kolegialny i kilka zakładów naukowych, jest i pod względem towarzyskim środkowym punktem tych okolic.

Mowca wnosi wreszcie, aby sprawę tę przekazano komisyi administracyjnej.

P. H a u s n e r wnosi, aby dla sprawy takiej wagi, która pozbawić ma Brody tak ważnej dla nich instytucyi, a przez wzgląd na ordynacyę wyborczą wkraczające w ustrój konstytucyjny, wybrać komisyę konstytucyjną, w czem go p. Zucker popiera. W głosowaniu przyjęty został wniosek p. Maxa.

Z porządku dziennego motywuje p. H a u s n e r swój wniosek o przeniesienie zarządów kolejowych do kraju i wnosi odesłanie wniosku do komisyi administracyjnej, co też Izba wśród żywych oklasków uchwala.

Z kolei zaleca p. Paweł P o p i e l swój wniosek co do utworzenia Internatu przy Seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, przypomina, że wniosek ten był już raz w Sejmie przez komisyę przychylnie przyjęty, dla braku jednak czasu nie został uchwalony, wnosi wreszcie przekazanie go komisyi administracyjnej, co też przyjęto.

Z porządku dziennego następują sprawozdania komisyi petycyjnej o petycyach. Na wniosek sprawozdawcy p. L e n a r t o w i c z a uchwala Izba bez dyskusyi udzielić p. Julii Olewińskiej, wdowie po urzędniku Wydziału krajowego, pensyę wdowią, tak samo p. Epifaniuszowi Jaremowiczowi, dyetaryuszowi Wydziału krajowego *veniam aetatis*, petycyę p. Michaliny Zalewskiej, artystki dramatycznej, o przeznaczenie emerytury przekazano Wydziałowi krajowemu, jako zarządcy fundacyi skarbkowskiej, a tem samem i funduszu emerytalnego lwowskich artystów dramatycznych do załatwienia w miarę możności. Na petycyę kuratoryi bursy Śgo Kazimierza w Tarnowie o stałą subwencyę uchwala Izba na wniosek p. Skałkowskiego rozdzielenie dłużnej już przez bursę funduszowi krajowemu kwoty 2000 złr. na 8 rocznych rat po 250 złr.

Nad petycyą konduktora dróg Władysława Żubrawskiego o zapomogę wywiązała się żywa dyskusya.

P. Z y b l i k i e w i c z podniósł, iż wszelkie sprawozdania, których wynikiem ma być obciążenie funduszu krajowego, powinny być drukowane, a nie tak w krótkiej drodze załatwione. Rzecz tę podnosił mowca już kilkakrotnie, pomimo to jednak przychodzi znowu komisya petycyjna z niedrukowanym wnioskiem rozdzielenia subwencyi.

P. K r u k o w i e c k i jest zdania, że wszystkie sprawy, tyczące się wydatków pieniężnych, powinny być przekazywane komisyi budżetowej.

P. G o l e j e w s k i popiera wniosek komisyi, aby Żubrawskiemu udzielić subwencyę w kwocie 100 złr.

M a r s z a ł e k stwierdziwszy, iż już przed kilku laty uchwała, aby sprawozdania tego rodzaju były

---

Część literacko-artystyczna.

KRONIKA WARSZAWSKA.

Smierć Carowej, przyszłe rządy jenerała Albedyńskiego na miejsce hrabiego Kotzebue, zmiana prezesa teatrów warszawskich, wyścigi, wystawa tkacka i wystawa wełny — oto sprawy, które ostatniemi czasy żywo zajmują mieszkańców Warszawy. To też dawno nie było u nas takiego ruchu, takiej gorączki i wyczekiwania, jakie spostrzegać się daje w obecnej chwili; wszyscy wyczekują, wiele przepowiadają po zmianach dwóch rządowych dygnitarzy, z których jeden jenerał Albedyński, mający temi dniami przybyć do Warszawy, przysłał taki wybór mebli, że nie tylko zamek, ale całe Krakowskie przedmieście możnaby niemi umeblować. Pierwszą czynnością jenerała Albedyńskiego było pozwolenie otwarcia ogródkowych teatrów i koncertów publicznych, oraz obwieszczenie przez okólnik tutejszym naczelnikom władz o objęciu przez siebie obowiązków jenerał-gubernatora.

Wielkie nadzieje budzą przyszłe rządy nowego prezesa teatrów warszawskich p. Wsiewołodzkiego. Pan Muchanow, który był prawdziwym i inteligentnym znawcą teatru i któremu scena tutejsza wiele zawdzięcza, po śmierci swojej żony, znakomitej protektorki sztuki, nie wiele mieszał się w rządy teatralne. Owładnęła nim apatya, tak, że spodziewano się jego ustąpienia. Nowy prezes ma bardzo wiele do zrobienia. Opery prawie niemamy, bo lepsze siły pochyliły się ku starości, a młode talenta, rozprószone po za granicami kraju i zbierające tam laury i pieniądze, nie mogły się nigdy u nas zaaklimatyzować. Od czasu do czasu zachwycaliśmy się jaką śpiewaczką lub śpiewakiem, ale tylko chwilowo; nowy prezes jest wielkim melomanem, jest więc nadzieja, że dźwignie naszą operę z upadku, w którym oddawna była pogrążona. Dramat i komedya potrzebują także reformy. W dramacie dźwiga cały ciężar ról kobiecych panna Derynżanka, której o małoco nie utraciliśmy z powodu szlachetnej rywalizacyi... o rolę z panną Marczello. Na szczęście, zajście między utalentowaną artystką a dyrekcyą załagodziło się w ten sposób, że *Dalili* ani *Księżnej Jerzowej* żadna z nich grać nie będzie. Panna Derynżanka w ostatnich czasach wielkie zrobiła postępy, Szekspirowską Julię gra znakomicie, teraz grać będzie Małgosię w *Fauście*. Rozchodzą się także pogłoski, że panna Romana Popiel, nieporównana przedstawicielka ról naiwnych, opuszcza scenę na zawsze, wychodząc za mąż. Byłoby to prawdziwą klęską dla teatru. Inne artystki, nie wychodzą po nad zwykłą mierność.

Role męskie o wiele lepiej są reprezentowane przez pp. Żółkowskiego, Królikowskiego, Rapackiego i Szymanowskiego. Są także i tutaj braki, które nowy prezes będzie musiał zapełnić. Spodziewają się również po nim, że i sztuki oryginalne, które tak po macoszemu traktował dawniejszy prezes, większy znajdą przystęp na scenę warszawską. Wstyd doprawdy, że pierwsza polska scena, uprzedzaną zawsze była przez teatrzyki ogródkowe, które jakkolwiek skwapliwie przedstawiają oryginalne utwory, w grze jednak prowincyonalnych miernych aktorów, sztuki bardzo tracily na wartości.

W operze mieliśmy kilka debiutów, mianowicie panny Morzkowskiej, córki znanej powieściopisarki, która pod pseudonimem *Maria Camilla* zasłużone zbierała laury w Medyolanie. Śpiewaczka to bardzo inteligentna, obdarzona silnym głosem; w *Łucyi*, *Ernanim* i *Trubadurze* zachwyciła wszystkich i prawdopodobnie zaliczoną będzie do składu naszej opery. Oprócz panny Morzkowskiej, debiutowali także panna Pilz i pan Zawadzki, a popis ten wypadł bardzo szczęśliwie, gdyż oboje ci artyści przyjęci już zostali do naszej opery.

Towarzystwo muzyczne dopiero w jesieni rozpocznie swoją działalność i to ze zmienionym programem. Zamiast bowiem dwóch wieczorów urządzanych przez dyrektora, oraz dwóch przez członków dyżurnych, będziemy mieli: jeden na miesiąc wieczór koncertowy, urządzony przez dyrektora z programem poważnym, jeden wieczór muzyczny mniejszy, gdzie mają być oprócz muzyki wprowadzone i inne urozmaicenia jak: przedstawienia teatralne, żywe obrazy i t. d. Wiadomości te nie bardzo ucieszyły zwolenników muzyki, którzy woleliby, aby Towarzystwo muzyczne zachowało charakter poważny i nie bawiło się tak często. Ale nie należy przesądzać przyszłości, może ta rozmaitość właśnie będzie podstawą dobrego bytu Towarzystwa.

Wystawa koni przedstawia rzeczywiście imponujący widok i jest świetną tak co do urządzenia zewnętrznego, jak i co do samych okazów. Przed dwudziestu trzema laty odbyła się w Warszawie pierwsza wystawa koni i jak na owe czasy wcale nie źle się udała. Gdy na ostatniej wystawie przemysłowo-rolniczej w roku 1874 głównie pierwszorzędne stada i okazy ras z zagranicy sprowadzonych były reprezentowane, teraz spotykamy się ze znaczną liczbą rezultatów osiągniętych przez mniejszych hodowców, które dają wyobrażenie o ogólnych w kraju usiłowaniach poprawy koni i o właściwości obranych kierunków. W tym roku wystawców było 125, okazów trzysta; wystawa urządzoną była na placu Ujazdowskim, zamknięta wysokim parkanem, a ozdobiona licznemi pawilonami. Nie można wyobrazić sobie piękniejszej rasy koni, jak te, które podziwialiśmy na naszej wystawie. Najwięcej koni, bo aż dwadzieścia ośm wystawił Ludwik hrabia Krasiński, po nim co do liczby hr. Bobrowski, następnie hr. August Potocki i ks. Ogiński. Codziennie przed godziną szóstą wieczorem, wyprowadzali wszystkie konie ze stajni i odbywał się pochód naokoło, prowadzony przez herolda na karym ogierze rasy „Suffolk", przystrojonego po średniowiecznemu a prowadzonego przez dwóch giermków. Za nimi postępowało trzech beduinów na koniach arabskich, a na końcu Sokolnik na gniadym turczynie. Szczególną uwagę zwracały na siebie dwa rysaki, rasy zadnieprzańskiej, kłusujące w „linijkach" ruskich, oraz żmudzkie konie ze stajni książąt Ogińskich. Nie brakło także pewnego urozmaicenia artystycznego wystawie koni, dzięki pomysłowi p. Ungra, który urządził osobny pawilon malowanych okazów i wystąpił jako hodowca płóciennego stada, dostarczonego przez takich mistrzów jak Brandt, Juliusz Kossak, Chełmoński i t. d.

Inna znowu wystawa — bo przemysłu tkackiego, urządzona staraniem Komitetu muzeum przemysłu i rolnictwa sprowadzała także tłumy publiczności. Z wystaw przemysłu wiejskiego zwracały szczególniej uwagę wystawa z dóbr książąt Ogińskich, hrabiny Stanisławowej Zamoyskiej, i pani Jadwigi Poletyłowej. Uprawę lnu przedstawiała jedynie pani Matylda Zarembina z Sarnowa przez trzy kądziele lnu już gotowego do przędzenia i tylko ta pani wraz z p. Makomaską przedstawiała cały ruch płóciennictwa domowego. Zakład św. Marty, zostający pod kierunkiem p. Hortenzyi Małachowskiej, wystawił liczne i bardzo piękne okazy najwykwintniejszego szycia bielizny i białych haftów. Jest to zakład bardzo pożyteczny, gdyż stanowi przez samo swoje istnienie wyborową szkołę szycia i haftów. Założony w r. 1853 w celu dawania zajęcia biednym dziewczętom, był początkowo zasilany funduszami przez założycielki, teraz utrzymuje się o własnej sile, zyski zaś pozostające od potrzeb kapitału obrotowego rozdzielane bywają sposobem nagród między zasłużone pracownice. Zakład ten zajmuje ich obecnie 90; dzieci przyjmowane są na naukę bezpłatnie. Płaca robotnic płatnych od sztuki wyniosła w ubiegłym roku 17,000 rubli. Godzi się wspomnieć z Wystawy tkackiej o kolorowych haftach pani Bobrowskiej, i Chełmickiej, które służą do pokrycia mebli a przedstawiają się bardzo efektownie, oraz dwie szwalnie bielizny.

Z Wystawy przemysłu przejdźmy choćby na chwilę do Wystawy sztuki w Resursie kupieckiej. Od pewnego czasu Warszawa nabiera coraz więcej artystycznego zamiłowania. Mamy bowiem obecnie trzy s a l o n y, w których zawsze znajduje się wiele publiczności. Pan Krywult zebrał niewielką ale dobraną galeryę obrazów, którą nadesłał z Krakowa do Warszawy, z zamiarem zaprowadzenia u nas wędrownej wystawy dzieł młodych polskich malarzy. Wszystkie obrazy, jakie znajdują się na Wystawie, znane są aż nadto dobrze publiczności krakowskiej, donieść wam tylko mogę, że znajdują one tutaj admiratorów a co ważniejsza... nabywców.

Jak już wiecie, przygotowuje się u nas pomnikowe wydanie dzieł Jana Kochanowskiego, ale ponieważ nie można było wynaleść nakładcy pomiędzy naszymi księgarzami, więc komitet redakcyjny postanowił potrzebny fundusz zebrać za pomocą przedstawienia amatorskiego złożonego z utworów starożytnego teatru. Amatorki i amatorowie obracaliby się w hemicyklu, na koturnach, udrapowani w greckie chlamidy i recytowaliby z klasycznym patosem rymy Kochanowskiego, Reja lub Janickiego. Myśl ta energicznie podjęta, może się okazać praktyczną i pożyteczną; w każdym razie jako nowość uda się niezawodnie w Warszawie, przepadającej za wszystkiem co ją zabawić może.

A.

drukowane, napadła, usuwa ten przedmiot z porządku dziennego.

Poczem referuje p. Lenartowicz o petycyi p. Józefa Denysowicza, dyetaryusza w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie o *veniam studiorum*. Wcieśniu tegoż sprzeciwia się X. Jasieniski. Po przemówieniu jednak pp. Golejewskiego, Hoszarda i sprawozdawcy, wniosek X. Jasieniskiego o przejście do porządku dziennego upadł, natomiast uchwała taka udzielić petentowi *veniam studiorum*.

Na wniosek Marszałka zaprzestano dalszych rozpraw nad petycyami, a przystąpiono do wyboru komisyi, uchwalonej dzisiaj na wniosek p. Męcińskiego.

Wybrani pp.: Alfons Czajkowski, Groholski, Haller, Ap. Jaworski, Męciński, Smarzewski i Wesołowski.

Ponieważ porządek dzienny wyczerpany, przeto zamyka Marszałek posiedzenie o godzinie 2ej min. 20

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę 26 czerwca o godz. 11ej rano.

Porządek dzienny następujący:

1) Sprawozdania o petycyach. 2) Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie odgraniczenia kilku gmin od sądu powiatowego w Niżankowicach, a przyłączenie ich do sądu powiatowego w Przemyślu. 3) Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie regulacyi górnego Dniestru i rzek doń wpadających. 4) Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminie Wysuszce prawo do poboru wyższych dodatków gminnych.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 24 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu postawił poseł Czeiński wniosek w sprawie przedsięwzięcia środków obrony przeciw zbytniemu przeciążeniu kraju przez podwyższenie nadmierne podatku gruntowego. Wniosek ten był wczoraj przedmiotem narad Koła i został postawiony jako wniosek całego Koła. Izba zgodnie z propozycyą uznała nagłość jego i już dziś przystąpiła do wyboru komisyi do tej sprawy z siedmiu członków. Myśl poruczenia tej sprawy w sejmie była powziętą jeszcze przed zebraniem się sejmu przez tych posłów, którzy są zarazem członkami Rady państwa, istotnie bowiem zachodzi ta okoliczność wcale nie przewidywana, że rząd w rozkładzie ciężarów głównie Galicyę przeciąży podatkiem gruntowym. Ponieważ ten stosunek wymiaru podatku ma trwać lat 15 bez zmiany, a raz przyjęty będzie stanowił podstawę do następnych wymiarów, przeto jest rzeczą najwyższej wagi uzyskać zniżenie szacunku wartości gruntów w Galicyi i tem samem wpłynąć, aby zwyżka podatku wynosząca przeszło 1½ miliona mogła być zmieniona z większą uwagą na stosunki naszego kraju.

Drugą ważną sprawę poruszył wniosek posła Hausnera względem przeniesienia siedziby zarządu centralnego Towarzystwa kolei Albrechta, oraz innych Towarzystw kolejowych z Wiednia do kraju. Mowca w pięknej mowie rozwijał swoje poglądy. W sprawie tej nie pierwszy raz zabierają głos mowcy parlamentarni, a p. Hausner porusza ją drugi raz w tym roku stanowczo tylko co do kolei Albrechta, ogólnikowo zaś co do innych kolei. Chcę zwrócić uwagę, że sprawa ta ze względu na kolej czerniowiecką może być stawianą zupełnie stanowczo, jako żądanie wykonania statutów, gdyż statuta tej kolei wkładają na nią obowiązek, aby we Lwowie miała komitet wykonawczy. Zależy też to wyłącznie od polskich członków Rady nadzorczej kolei czerniowieckiej, aby komitet wykonawczy we Lwowie utworzyli, a w następstwie tego zarząd centralny tej kolei byłby przeniesiony do Lwowa.

Jeżeli weźmiemy statut kolei czerniowieckiej z r. 1868, zawiera on tylko zasadę w § 34 wypowiedzianą, że Rada nadzorcza jest upoważnioną do utworzenia we Lwowie komitetu ze swoich członków, celem miejscowej kontroli ruchu. Statut ten zmieniony w końcu r. 1873 orzeka w § 35 więcej stanowczo, że „mieszkający w Galicyi członkowie Rady nadzorczej tworzą komitet we Lwowie, który ma sprawować kontrolę ruchu na liniach austryackich, ale rozstrzygać może tylko w razach nagłych według zasad postanowionych przez Radę nadzorczą. Przy ponownej zmianie statutów § 35 zmienił tylko miejsce, ale pozostał w tem samem brzmieniu jako § 36 obowiązujących dzisiaj statutów.

Mamy więc prawo domagać się od rządu aby wpłynął na wykonanie statutu, mamy również prawo spodziewać się, że polscy członkowie Rady nadzorczej spełnią swój obowiązek obywatelski i upomną się o utworzenie we Lwowie komitetu. Sprawa ta w pierwszym rzędzie zależy od członków polskich Rady nadzorczej, albowiem wraz z Rumunami, którzy ten projekt z pewnością poprą i Anglikami, mieliby znaczną większość głosów. Rumuni, którzy bardzo są troskliwi o prawa na podstawie zaraz następnego ustępu tegoż samego paragrafu mają też komitet wykonawczy linii rumuńskiej w Bukareszcie. Polscy członkowie Rady nadzorczej mogą też być pewni najsilniejszego poparcia całego kraju i jego reprezentacyi, a rząd winien tylko kłaść nacisk na wykonanie statutów.

Takie utworzenie komitetu wykonawczego we Lwowie jest właściwie przeniesieniem zarządu, gdyż komitet do wywierania kontroli potrzebuje tych właśnie biór kotroli które są w Wiedniu. Towarzystwo na takiem przeniesieniu zyskałoby przeszło 100 do 200 tysięcy złr. oszczędności w rocznych wydatkach, a to samo winno być dla rządu dostateczną pobudką do działania. Co zaś do strony finansowej przedsiębiorstwa to by zawsze pozostało w Wiedniu, równie jak ogólne zebranie Rady nadzorczej, która znowu według statutów ma rozstrzygać spory, jakieby powstać mogły pomiędzy komitetem wykonawczem we Lwowie i dyrekcyą ruchu.

Poruszenie sprawy przez posła Hausnera skłania do zwrócenia uwagi na ten ważny przedmiot, który pod względem ekonomicznym, politycznym i narodowym ma ogromną doniosłość; a niema wątpliwości, że rzecz dałaby się łatwo przeprowadzić, gdyby każdy spełnił swój obowiązek.

Ankieta w sprawie podniesienia chowu bydła zwołana do namiestnictwa, ukończyła wreszcie wczoraj narady. Okazuje się z ich przebiegu, że rząd niepotrzebnie strwonił wiele czasu na długie dochodzenia, gdyż jeśliby był zaufał sprawozdaniom przesłanym przez krajowe Towarzystwa rolnicze, byłaby sprawa może bliższą załatwienia. Tymczasem rząd zamiast iść za głosem tych towarzystw, zwołał ankietę z całego kraju, która po długich naradach przyjęła w zupełności wnioski lwowskiego Towarzystwa rolniczego.

Wnioski te zmierzają: 1) Celem podniesienia chowu bydła u włościan: do pomnożenia stacyi buhajów do 600, do podniesienia wynagrodzenia za użytek buhaja 250 na 100 złr., i do wyznaczenia nagród za przychówek. 2) Celem podniesienia chowu bydła u większych właścicieli uznano potrzebę założenia co najmniej 20 obór zarodowych z 12 krów i buhaja. Połowę kosztów założenia winien ponieść skarb państwa, drugą połowę pokryje pożyczka zwrotna w kilku latach i dana za stosownem poręczeniem. 3) Jako dalszy środek podniesienia chowu bydła uważają się środki służące do rozpowszechnienia uprawy pasz, do poprawy łąk i pastwisk przez nawodnianie, drenowanie, nawożenie itp. W tym samym celu należałoby przyznać przedsiębiorcom melioracyi łąk i pastwisk całkowite lub częściowe na pewien okres czasu udzielone uwolnienie od podatku gruntowego; dalej otworzyć tani kredyt melioracyjny, rozłożony na dłuższy szereg lat; oraz uregulować większe i mniejsze rzeki.

Ponieważ przez zamknięcie granicy narażone zostało gorzelnictwo i wypas wołów, należy więc po 4) dostarczyć właścicielom gorzelń kapitału obrotowego na zakupienie wołów, a to przez wyjednanie w banku austro-węgierskim kredytu dla nich z terminem 6-miesięcznym.

5) Do ogólnych środków podniesienia chowu bydła zaliczają te przyjęte wnioski jeszcze następne: zapobieganie nikczemnieniu bydła włościańskiego, wydanie ustawy o komasacyi gruntów, popieranie zakładów ułatwiających kredyt rolnikom, wreszcie wyrób soli bydlęcej, lub zniżenie cen soli gorszego gatunku dla hodowców bydła.

Komisarz rządowy nieodpowiedział jeszcze dzisiaj na interpelacyę posła Małeckiego w sprawie naruszenia przepisów o polskim języku urzędowym i o nasyłanie obcokrajowców na posady w Galicyi, wówczas kiedy tylu zdolnych urzędników oddalono z kadastru. Poseł Romanowicz wniósł dziś drugą interpelacyę w sprawie niesankcyonowania ustaw krajowych, na co już marszałek krajowy przy otwarciu sejmu należycie zwrócił uwagę.

Wiedeń 24 czerwca.

(||) Hr. Taaffe w tej chwili jest nader zajęty. Od kilku dni ciągłe odbywają się konferencye wspólne to u barona Haymerlego, to u N. Pana w sprawie Delegacyj, budżetu państwowego i kolei bośniackiej. Po za temi konferencyami hr. Taaffe nie zalega pola w sprawie odnowienia gabinetu. Jeżeli pewne oznaki nie łudzą, to tym razem hr. Taaffe o wiele zręczniej sobie postępuje w wyszukaniu odpowiednich osobistości, aniżeli to uczynił w styczniu b. r., kiedy pierwsze wybuchło przesilenie w łonie gabinetu jego. Zdaje się, że za parę dni rekonstrukcya gabinetu będzie skończoną. Dzienniki na dość mylnym znajdują się tropie co do kombinacyj rozlicznych, tudzież co do powodów ustąpienia pp. Horsta, Stremayra i Korba. Nie ustępują oni, jak twierdzi *Nowa Presse* bynajmniej dla tego, że hr. Taaffe zamierza rozwiązać sejm czeski, o czem dotąd mowy niema, lecz z tych samych powodów, z których jeszcze przed dwoma miesiącami podali się do dymisyi. Po części są oni znużeni pracą, po części zaś nie zgadzają się z kierunkiem politycznym hr. Taaffego, wreszcie niemają odwagi zrywać z stronnictwem wiernokonstytucyjnem, a raczej ulegają naciskowi prasy wiedeńskiej. Baron Kriegsau zaś po części jest chory, po części nie dorósł wysokości zadania swego. Nominacya barona Kriegsau, męża nader zdolnego, sumiennego ale nie stworzonego do roli przewodniej, była z góry błędem politycznym. Co się tyczy następców, którzy wejdą do gabinetu, pełno w dziennikach nazwisk, pełno domysłów i kłamstw. Prawdopodobną jest tylko kombinacya, wymieniająca jenerała Wilsersheimba, barona Streita i Dra Dunajewskiego. Ostatni bawi w Wiedniu od wtorku. Z p. Dunajewskim toczą się rokowania, o których rezultacie nic jeszcze nie wiadomo na pewne. Rozstrzygnie się wszystko za dni kilka.

Sprawa wschodnia — pomimo tak potulnej konferencyi berlińskiej — zaczyna się wikłać. Jedna kwestya po drugiej, w jakie Wschód tak bardzo obfituje, podnosi groźnie głowę. Albańczycy protestują przeciw uchwałom konferencyi berlińskiej, Grecya i Turcya zbroją się, w Rumelii wschodniej objawia się ruch panbułgarski. Rosya w Berlinie odgrywa rolę dwuznaczną i pracuje w kierunku takim, aby Turcya była zmuszoną odrzucić uchwały konferencyi i aby doprowadzić do walki grecko-tureckiej.

Berlin 23 czerwca.

Zaraz w początkach zebrania się konferencyi pisałem wam, że nie można liczyć z pewnością na zgodę i jedność głosów. Tymczasem *Polit. Corresp.* i *Fremdenblatt* nie przestawały twierdzić że najzupełniejsza panuje zgoda na konferencyi. Miałem jednak pewne powody powątpiewania i pokazało się w końcu, że Rosya zajęła odrębne stanowisko. Komisya delegatów ukończyła prace swoje, sprawozdanie jej jest w druku i ma być wieczorem rozdane między członków konferencyi, która też zbierze się w piątek, w celu ostatecznego zanotowania przyjętej nowej granicy, poczem zapewne odbędzie się jeszcze posiedzenie konferencyi dla odczytania protokółu i zredagowania postanowień.

Wszystkie mocarstwa przyjęły projekt francuski granicy z bardzo małemi zmianami, wyjąwszy Rosyę. Donosiłem już, iż Grecya żądała więcej w swoim memoryale, bo chciała dostać jezioro Butronto i grupę wsi Zagori, położoną w pobliżu Janiny. Komisarz rosyjski zaprojektował linię obejmującą te dwa przedmioty i idącą trochę bardziej na północ od linii francuskiej. Projekt rosyjski został jednak odrzucony, a to na tej podstawie, że zadaniem konferencyi jest właśnie tak naznaczyć granicę, aby Turcya nie mogła stawić oporu odwołaniem się do traktatu berlińskiego, którego 13ty protokół mógł być użyty przeciw żądaniu Butronto i Zagori przez Grecyę. Komisarze rosyjscy, gdy przyszło do uchwalenia linii francuskiej, nie głosowali przeciw niej, lecz wstrzymali się od głosowania, a tem samem nie ma jednogłośności uchwały i Rosya będzie mogła powiedzieć, że nie przyjmuje odpowiedzialności za następstwa uchwał konferencyi, za któremi nie głosowała. W danym razie użyje tego bądź Turcya, bądź Grecya na swoją korzyść, albowiem Turcya będzie mogła twierdzić, że uchwały konferencyi nie zapadły jednogłośnie, a Grecya, jeśli się nadarzy stosowna sposobność do wywołania zajść z Turcyą, będzie mogła tem się zasłaniać, że memoryał jej był poparty przez Rosyę. Rosya zmierza widocznie do wywołania komplikacyj. Żądające więcej, niż Grecya ostatniemi czasy żądała, bo sam Brailos prosił rządu rosyjskiego, aby nie nastawał na takie punkta, na które konferencya przystać nie zechce, wiedziała Rosya, że propozycye jej zostaną odrzucone. Albo więc rząd rosyjski przypuszczał, że konferencya przystanie wreszcie na jego wnioski, a wtedy Turcya odrzuci postanowienie sięgające po za traktat berliński, albo jeśli konferencya nie zgodzi się, powstanie w jej łonie rozdwojenie; z góry jednak wiedziano, że Austrya nie zgodzi się na koncesye tak daleko idące, a nawet przewidywano, że Włochy będą im przeciwne, szczególnie zaś, aby Butronto dostało się Grecyi. W Konstantynopolu będą tymczasem wytykać brak zgodności konferencyi, a w Atenach znów będą sławić wyborne usposobienie Rosyi dla Grecyi. Może jeszcze będą robione próby skłonienia Rosyi, albo też dla pozyskania jej przychylnią Grekom jakiś skrawek ziemi. Posiedzenie piątkowe będzie rozstrzygające.

Kraków 25 czerwca. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj d. 24 czerwca).* Przewodniczy pierwszy wice-prezydent miasta Dr **Weigel**; radców m. obecnych 34.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie upraszа o użyczenie poparcia sprawie reformy szkół średnich, nadsełając treść petycyi wniesionej w tym względzie do Sejmu. Przedmiot ten przekazano sekcyi szkolnej.

Rada udziela urlop r. m. Milickiemu na trzy miesiące.

Przewodniczący zawiadamia Radę, że pod koniec posiedzeń sejmowych usunie się na kilka tygodni od czynności urzędowych.

23ch radców przedstawiło na piśmie wniosek, aby wezwać sekcyę skarbową, iżby jak najrychlej przedłożyła wnioski co do sposobu czyszczenia kloak. Wniosek ten przyjęto.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. dr. **Szlachtowski** sprawozdanie sekcyi skarbowej o zamknięciu rachunków funduszu amortyzacyjnego i pożyczkowego za lata 1878 i 1879 z wnioskami następującemi: Rada miejska udziela kasie miejskiej absolutoryum z zamknięcia rachunków funduszu amortyzacyjnego i pożyczkowego za lata 1878 i 1879. 2) Magistrat uczyni co należy, aby w zamknięciu rachunku funduszu amortyzacyjnego za r. 1879 w rubryce „przychód" pod tytułem „procenta od kapitałów hipotecznie ubezpieczonych" ze sumy 7852 złr. 44 c. jako zaległość wykazanej odpisaną była zaległość funduszu Sukiennic wynosząca w procentach od kapitału 136,000 złr. za r. 1878 kwotę 911 złr. 99 ct. za rok 1879 sumę 6440 złr. 45 ct. razem więc 7352 złr. 44 ct., w skutek czego bilans ma być w ten sposób sprostowany, iż stan czynny w należytościach do odebrania wynosi nie 138,853 złr. 51 ct. lecz tylko 131 500 złr. 57 ct., z czego dalej wynika, że stan czysty czynny wynosi: w gotowiźnie 127,277 złr. 17 c., w papierach 103,450 złr. 38 ct., razem 230,727 złr. 55 ct. 3) Na przyszłość dopisywanie procentu od wyż wymienionej sumy 136,000 złr. ustaje; 4) W rachunku funduszu Sukiennic za rok 1879 w tytule „rozchód" w rubryce „Procenta funduszowi amortyzacyjnemu" należy odpisać wykazaną zaległość 7352 złr. 44 ct. jako procent od sumy 136,000 złr. i nadal opłacanie tego procentu funduszowi amortyzacyjnemu odpada. W skutek tego odpisania bilans funduszu Sukiennic za r. 1879 ma być poprawiony. 5) Magistrat uczyni co należy, aby wierzytelności funduszu pożyczkowego pochodzące z zaciągnionego długu przez towarzystwo strzeleckie i przez właścicieli domów o małych mieszkaniach przepisane były na rachunek funduszu amortyzacyjnego przy równoczesnem przelaniu odpowiednich sum z funduszu amortyzacyjnego do funduszu pożyczkowego.

Po długiej dyskusyi, w której brali udział r. m. **Trauczyński**, dr. **Faustyn Jakubowski**, **Mendelsburg**, dr. **Warszauer**, **Redyk** i **Zaremba** odesłane zostało sprawozdanie do sekcyi dla uzasadnienia wykazanego dochodu ze Sukiennic z poleceniem wydrukowania sprawozdania i zamieszczenia go w dzienniku rozporządzeń miejskich.

Po załatwieniu jeszcze dwóch spraw gospodarczych mniejszej wagi zakończono posiedzenie o godzinie 8mej wieczór.

Ministerstwo skarbu mianowało starszego inspektora podatkowego **Karola Jakubka**, referentem komisyi krajowéj podatku gruntowego w Lwowie, tudzież podkomisyj krajowych w Krakowie i Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa podaje do wiadomości, że w skutek rozporządzenia ministerstwa oświecenia z dnia 4 czerwca 1880, począwszy od roku szkolnego 1880/1 zwinięte zostaną stopniowo cztery wyższe klasy rządowego gimnazyum realnego w Kołomyi. Z początkiem następnego roku szkolnego będzie zamkniętą V klasa tego zakładu naukowego.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 25 czerwca.

Dzisiaj wieczór Arcyksiążę Albrecht przybędzie do Krakowa, udając się do Galicyi.

— W Akademii Umiejętności odbyło się d. 21 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego. Przewodniczący dyr. Dr **Teichmann** powitał przybyłego ze Lwowa na posiedzenie gościa Dra Fr. **Kamieńskiego**. Sekretarz Wydz. Dr **Kuczyński** przedstawił nadesłaną w darze przez p. Leonarda Niedźwieckiego w Paryżu wydaną rozprawę pod tytułem: *Resolution générale des équations. Methode spéciale ou téléologique de H. Wroński, démontrée par A. Bukaty.* Prof. Dr **Karliński** przedłożył nadesłane w darze pisma, wydane przez p. Rivolego, jako to: *Przegląd leśniczy z roku 1876 i 1877; Uiber den Einfluss der Wälder auf die Temperatur der untersten Luftschichten* i *Die Serra de Estella.* Pisma te odesłano do biblioteki Akademii Umiej. Następnie Prof. Dr **Alth** zdał sprawę z pracy nadesłanej przez prof. Dra Kreutza pod tytułem: *Stosunek odmiennych modyfikacyj ciał mineralnych.* Prof. Dr **Czyrniański** odczytał swą rozprawę: *O przyciąganiu jako objawie dopełniczym ruchu chemicznego.* Po krótkiej dyskusyi, w której oprócz Autora udział brali Dr Jul. **Grabowski** i Dr **Karliński**, odesłano tę rozprawę do Komitetu redakcyjnego. Prof. Dr **Janczewski** przedłożył Wydziałowi pracę p. Szyszyłowicza: *O powstawaniu zbiorników olejku eterycznego w państwie roślinnem.* Tę pracę oddano Drowi Janczewskiemu do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu. Nakoniec odbyło się posiedzenie administracyjne, na którem pracę wyżej wspomnianą Prof. Dra Kreutza tudzież rozprawę p. Augusta Witkowskiego *O prądach polaryzacyjnych*, przedstawioną Wydziałowi na posiedzeniu d. 22 maja b. r., po wysłuchaniu zdań sprawozdawców i po krótkiej dyskusyi odesłano do Komitetu redakcyjnego.

— Dnia 24 czerwca odbyło się posiedzenie komisyi dla historyi sztuki w Akademii Umiejętności. Przewodniczący udzielił komisyi treść pisma konserwatora zabytków historycznych dla Galicyi wschodniej hr. Wojciecha **Dzieduszyckiego**, który żąda informacyi co do możebnych kosztów poszukiwania pozostałości średniowiecznego Halicza, nad czem wywiązała się dyskusya w której prócz przewodniczącego brali udział prof. J. **Łepkowski**, p. J. N. **Sadowski** i Dr **Maryan Sokołowski**. Następnie przystąpiła komisya do obrad nad kwestyą tak dalszych publikacyj jak nowych, mających się tego lata przedsięwziąść wycieczek i poszukiwań. Postanowiono rozpocząć druk nowego zeszytu „Sprawozdań" z początkiem stycznia 1881 r. co zaś do wycieczek, uproszono prof. Władysława **Łuszczkiewicza** do przedsięwzięcia w sierpniu i wrześniu podróży do Kopczywnicy, Opatowa, Sandomierza, Zagościa i Kijów w Królestwie Polskiem a to w celu zbadania w myśl programu komisyi nieopracowanych naukowo dotąd zabytków romanizmu w tych miejscowościach. Prof. **Lindquist** zobowiązał się ze swej strony opracować romański kościół św. Andrzeja w Krakowie, niedokładnie jeszcze z ogólnikowych rysunków Essenweina znany i odbyć wspólnie z Dr Stanisławem **Tomkowiczem** i p. J. N. **Sadowskim** wycieczki do Kobiernic dla zbadania tam ruin zamku Wołek, u stóp którego ci ostatni panowie mają rozpocząć archeologiczne poszukiwania, obiecujące, jeśli ze znalezionego w pobliżu bronzowego przed historycznego miecza wnosić wypada, interesujący plon dla nauki. Nakoniec Dr Maryan **Sokołowski** w obszernym wywodzie oznaczył charakter i miejsce jakie w rozwoju produktów kultury barbarzyńskich ludów zajmuje głośny „skarb Michałkowski", którego oryginalne a naukowo tak zagadkowe cechy, dzięki uprzejmości hr. Włodzimierza **Dzieduszyckiego** w czasie zjazdu historycznego imienia Długosza powszechnie podziwiane były. Wywód ten zakończył się żywą dyskusyą w której brali udział pp. J. N **Sadowski**, **Łepkowski**, **Łuszczkiewicz** i Dr Fr. **Piekosiński**.

— Dnia wczorajszego odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, na którem prof. Świerz oświadczył, że wobec krążących po mieście pogłosek o epidemii panującej w Zakopanem udał się listownie do lekarza powiatowego Dra Zawadzińskiego w Nowym Targu, tudzież do lekarza zdrojowego Dra Piaseckiego w Zakopanem o wyjaśnienie stanu rzeczy. Ze sprawozdań nadesłanych jako też innych otrzymanych wiadomości prywatnych powziął Wydział to przekonanie, że w Zakopanem wcale żadnej epidemii nie było i nie ma, zdarzyło się tylko kilka wypadków ospy sporadycznie, która zwykle o tej porze tam się wydarza podobnie jak i gdzieindziej.

Niebezpieczeństwa przeto żadnego niema obecnie w Zakopanem, gdzie już około 30 osób przebywa przeważnie z Krakowa i Warszawy.

Następnie przyjęto do grona Towarzystwa 22 nowe zgłaszających się członków i upoważniono udających się w obecnej porze członków Wydziału Towarzystwa do wykonania robót w Tatrach i Zakopanem na podstawie dawniejszych uchwał

— Komisya dla ocenienia wianków konkursowych przyznała wczoraj 1szą nagrodę wynoszącą 15 złr. wiankowi z orłem polskim, który nadesłała p. Stanisława Kossakowska z Krakowa; 2gą nagrodę złr. 10 przyznano wiankowi z herbami Polski, Litwy miasta Krakowa i biustem królowej Jadwigi ze znakiem z Bochni;" 3cią nagrodę złr. 5 przyznano wiankowi liści dębowych oznaczony literami E. L., oba te wianki nie wiadomo kto nadesłał. Nadto komitet udzielił jeszcze dodatkowo nagrodę 5 złr. wiankowi w kształcie piramidy, którego właścicielem był pan Berwald dekorator Teatru krakowskiego. Nagrody wypłacone zostaną w Towarzystwie muzycznem, gdzie się także niewiadomi właściciele zgłosić mają.

— Należałoby rozciągnąć lepszy dozór nad podcieniami Sukiennic, gdyż stają się one miejscem schadzki dla gawiedzi i uliczników, szczególniej podczas słoty. Dziś rano zaś zapełniły się przekupniami targu i babami wiejskiemi, które porozkładały tam kosze i koszyki, tak, iż targ z Rynku przeniósł się na podcienia i przecisnąć się tam było niepodóbna przez tłum ludzi, koszów, garnków i płacht z wiktuałami. Piedestały kolumn służą za zwykłe miejsce siedzeń a nawet dziś stawiano na nich kosze. Jeśli tak dalej pójdzie, słupy i piedestały ich będą nosiły na sobie ślady takiego niewzbronionego ich użycia.

— Jutro (26 b. m.) o godzinie 6ej wieczorem odbędzie się zgromadzenie założycieli Koła artystyczno-literackiego w sali radnej magistratu. List zapraszający służyć będzie za legitymacyę do wstępu.

— We Wtorek w przejeździe przez Kraków do Ameryki Jędrzeja Pasowicza, włościanina z Małej w parafii tego samego nazwiska w powiecie Ropczyckim, z żoną i pięciorgiem dzieci, przeszkodziła policya dalszej podróży tych osób, jako nieposiadających dostatecznych funduszów na podróż. Pasowiczowie, słysząc w Dębicy, w Gawrzejowy, w Pilźnie i w innych miejscach o niesłychanem powodzeniu w Ameryce wychodźców galicyjskich i uzyskawszy książki służbowe za pomocą Felisia, organisty z Małej, któremu za to dali 1 złr. 40 c., sprzedali 4 morgi gruntu, dom, inwentarz i cały dobytek domowy za 450 złr. Z pieniędzy tych spłacili długi i z pozostałą gotówką puścili się w drogę. Mówili, że Feliś radził im, aby nie jechali na Kraków, bo tu zatrzymują, lecz innym punktem, gdzie im żydzi ułatwią przeprawę do Prus.

— **Kraków** 24 czerwca.

We wniosku p. Rappoporta, świeżo postawionym w sejmie co do obmyślenia środków zaradczych przeciw wychodźtwu ludności galicyjskiej do Ameryki, jest wzmianka, że wyszło polecenie rządowe, aby na stacyach kolejowych przytrzymywano tych, którzy się przyznają do wychodźtwa, a potrzebnej na koszta podróżne sumy nie posiadają. Dotąd nie doszło do wiadomości powszechnej, aby gdzieindziej przytrzymano owe nieszczęśliwe i obałamucone ofiary spekulacyi niesumiennych ajentów, prócz w Krakowie, gdzie urzędujący na dworcu kolei żelaznej komisarz p. Meyer z niećnużoną bacznością czuwa nad tem, aby powstrzymać nierozsądne i zgubne zapędy dobrowolnych owych emigrantów. Mało też mija który tydzień, abyśmy nie czytali w waszym dzienniku o zatrzymaniu na tutejszym dworcu mniejszego lub większego grona wybierających się do Ameryki włościan. Przedewszystkiem należałoby zaprowadzić surową kontrolę nad wydawaniem świadectw, nietajno bowiem, że włościanie z obejściem własnego urzędu gminnego, udają się nieraz do osób z odleglejszych miejsc, które im podobne świadectwa bezprawnie za dobrem wynagrodzeniem wydają. Podobne nadużycia należałoby surowo karcić.

— N. Pan przeznaczył 100 złr. na budowę szkoły w Zarudziu w powiecie Zbaraskim.

— Onegdaj odbył się publiczny popis szkolny w zakładzie głuchoniemych we Lwowie w obecności wyższego duchowieństwa, władz krajowych i miejskich. Popis ten przedstawił owoce metody naukowej, która doprowadziła do tego, iż głuchoniemi z urodzenia umieją wymawiać wyrazy, czytać głośno i z ruchu ust poznawać, co się do nich mówi. Szkoła ta liczy 67 uczniów obojej płci i ćwiczy ich zarówno w naukach jak w mechanicznych zatrudnieniach.

— **Kołomyja** 23 czerwca.

Zamieszczony w *N. fr. Presse* telegram ze Stanisławowa o odniesieniu się hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego do burmistrza w Kołomyi względem przyspieszenia otwarcia wystawy etnograficznej z powodu przyjazdu Cesarza, podaje szczegóły nie prawdziwe bo ani burmistrz ani komitet wystawy, od którego decyzyi otwarcie wystawy zawisło, podobego wezwania od hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego nie otrzymał.

— Berlińska *D. russ. Corr.* donosi z Petersburga d. 23 b. m. Dziś w procesie politycznym sąd wojenny uznał winnym i skazał rzemieślnika Obrowskiego jako członka partyi rewolucyjnej i rozpowszechniacza książek rewolucyjnych na 10 lat robót ciężkich w twierdzy. Rzemieślnicy Smirnow i Petersen za nie doniesienie o czynach Obrowskiego skazani zostali pierwszy na trzy miesiące, drugi na miesiąc aresztu.

— W tych dniach załamał się na kolei w Londynie żelazny most pod ciężarowym pociągiem na rzece Wye między dzielnicami Hay i Brecon. Pociąg wpadł do rzeki i wszyscy ze służby pociągu utracili życie na miejscu. Wypadek wydarzył się w nocy; parą godzinami wprzód przeszedł jeszcze szczęśliwie przez ten most pociąg spacerowy, pełny podróżnych.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Pawła Bajodę za kradzież serów; Feliksa Wierzbickiego za kradzież pieniędzy; Maryę Strzelecką za awantury i stręczenie do nierządu; za pijaństwo 3 osoby.

P. Adam Zamoyski sprzedający wodę sodową na plantacyach pod Gródkiem, złożył w Policyi dwa klucze razem spojone, pozostawione w jego kiosku.

Teatr Letni. W sobotę d. 26go czerwca: Na dochód Józefa Szymańskiego po raz pierwszy komedya w 3 aktach napisana oryginalnie przez Z. Przybylskiego: *Nierozegrana partya* i obrazek ludowy w 1 akcie: *Flisacy.* — Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 24go czerwca pochmurno, po południu i wieczorem deszcz; termometr od 10·0 doszedł do 28·5 C. Barometr opada; rano o godz. 7 d. 25go stan jego był 737·0 millim., termometru 14·6 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 26 czerwca: ŚŚ. Jana i Pawła braci mm.

Od Administracyi „Czasu"

Dla H. **Niewęgłowskiego** złożył St. hr. Małachowski 5 złr., hr. S. Koziebrodzki 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 24 i 25go czerwca.

Dowóz na wczorajszy targ na Baranie ograniczył się na odstawie tylko 200 korcy pszenicy. Innych produktów nie było.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 56 do 60 złp.; żyto na 227 funt. od 45 do 48 złp.; jęczmień na 202 funt. od 43·— do 46 złp.; owies na 138 funt. od 26 do 31 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu bardzo słaby.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogramów od — do — czerwoną od 12·30 złr. do 12·75 złr.; białą od 11·30 do 12·—; żyto piękne od 10·50 do 10·90; poślednie od 10·— do 10·50; jęczmień piękny od 8·50 do 9·—; na paszę od 7·80 do 8·50; owies za 100 kilo od 9·30 do 9·82; groch od 10·— do 11·50; tatarkę od 8·50 do 9·—; proso od 7·80 do 8·25; fasolę od 11·— do 13·—; jagły od 12·— do 13·—; kukurudzę od —·— do ·—.

Andrychów dnia 22 czerwca. Płacono za 1 hektolitr pszenicy 9·40; żyta 7·70; jęczmienia 5·90; owsa 3·85; grochu 10·70; kukurudzy 6·70; soczewicy 10·90; prosa 9·80; hreczki 8·55; ryżu na 100 kilo 21·20; siana 1·75; słomy 1·70.

Tarnów 18go czerwca. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 12·—; żyta 9·80; jęczmienia 9·50; owsa 8·15; grochu 10·—; bobu —·—, kukurudzy 8·15; rzepaku 11·75; ziemniaków 4·30; siana 2·20; słomy 2·30; koniczu 3·—.

Wiedeń d. 23 czerwca. (*Neue freie Presse*). Tendencya na targu zbożowym słabnie. Za 100 kilo pszenicy z odstawą w jesieni płacono 10·55; za 100 kilo owsa z odstawą w jesieni 6·30. Partye gotowej pszenicy wystawione na sprzedaż zakupione zostały stosownie do ich gatunku po 12·40. Żyto utrzymuje się w dobrej cenie. Za 100 kilo gotowego owsa płacono 7·60.

Wiedeń 24 czerwca.

Okowita. Na naszem targowisku mimo, że dziś transakcyj nie zawierano, panuje tendencya ku zwyżce; notujemy nom. 35 złr.

Pest, 23 czerwca: 33·25—34·25 złr.—**Wrocław**, 23 czerwca: w miejscu 62·50·— mrk. płacono — za lipiec 62·30 — mrk. płacono — **Szczecin**, 23 czerw.: w miejscu 63·10 mrk., na czerwiec 63·40, za lipiec-sierpień 63·50 mrk., za wrześ.-paźdz. 57·70 mrk.—

Berlin, 23 czerwca: w miejscu 64·— mrk., na czerwiec-lipiec 64·— mrk., na sierp.-wrześ. 63·60 mrk., na wrzesień-paźdz. 58·80 mrk. — **Paryż**, 23 czerwca: na ten miesiąc 65 25 frnk., na lipiec 65·— frnk., na lipiec sierpień 64 75 frnk., na wrześ.-grudzień 60 25 frnk.

Nafta. Wiedeń, 24 czerw.: za 100 kilo z dworca z cłem 17·25—17·50 złr. — Tryest, 23 czer.: za 100 kilo bez cła 12·— złr. — Brema, 23 czerwca: za 50 kilo 9 20— mrk. — Hamburg, 23 czerwca: w miejscu 9·— mrk., na czerw. 9·— mrk., na sierpień-grudz. 9·50 mrk. — Antwerpia, 23 czerwca: za 100 kilo 22·50—frk.— Nowy Jork, 23 czerw.: za galonę 10½ ct. pap., w Filadelfii 10½ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 23 czerwca. — **Wiedeń**: pszenica 11·75 do 12 50 złr.; żyto od 11 10 do 11 65 złr.; okowita pr. 10.000 litr procent od 35 — do 35·25 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 10·32 do 10·35 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13·60. do —·— złr.— **Berlin**: pszenica żółta (kwiecień maj.) 220·—; żyto —·—; spirytus loco 64·—, olej rzepakowy 54·80—— **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) 55·40 złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogr. 66 25 złr.; Olej rzepakowy 77·50 złr.; Spirytus —·— złr. — **Wrocław**: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia**: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

(NADESŁANE).

Komitet Internatu Towarzystwa świętego Wincentego a Paulo w Krakowie oznajmia interesowanym w kraju, że z początkiem przyszłego roku szkolnego 1880/81 będzie w możności jak w roku szkolnym ubiegłym przyjąć na bezpłatny stół i pomieszkanie tudzież pod należyty nadzór domowy trzydziestu bardzo ubogich a dobrze się uczących i prowadzących uczniów c. k. Seminaryum nauczycielskiego krakowskiego.

Chcący się ubiegać o to umieszczenie mają do 20 lipca b. r. wnieść podania swoje do *Zarządu Internatu Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Krakowie* (ul. Flor. 371), zaopatrzone:

1) w metrykę chrztu; 2) w świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone; 3) w świadectwo szkolne z ostatniego półrocza; 4) w świadectwo szczepionej lub naturalnie przebytej ospy.

Uwagi: 1) Elewowie dotychczasowi Internatu przy równych warunkach będą mieli pierwszeństwo; 2) Uczniowie zamiejscowi dopóki się nie wykażą przyjęciem do c. k. Seminaryum nauczycielskiego krakowskiego mogą być tylko prowizorycznie przyjęci. 3) Wsparcie stałe czerpane z innego źródła przechodzące 5 złr. w. a. miesięcznie (wyjąwszy honoraryum za lekcye) stanowi przeszkodę do ubiegania się o przytułek w Internacie, chyba że nadwyżkę przyszły elew odstąpi na rzecz zakładu.

Kraków dnia 20 czerwca 1880 r.

Komitet Internatu m. Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

Prezes: *Rostworowski.* Wiceprezes: *Dębicki.*
Sekretarz: *Tomkowicz.*

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Kolonia 24 czerwca. *Köln. Ztg* odbiera z **Pera** następujące wiadomości: Z Bułgaryi i wschodniej Rumelii nadchodzą dość niepokojące wieści, a zupełnie prawdziwe. Na tajnem zebraniu przywódców bułgarskich i rumelskich d. 29 maja w Sliwnie, gdzie byli **Gessow** prezes zgromadzenia narodowego, tudzież **Strański**, **Welieskow** i **Stambułow**, rozbierano pytanie: czy byłoby na czasie rozpocząć otwarte działanie dla zjednoczenia Bułgaryi i Rumelii. Skrajni chcieli zaraz obwołać połączenie, przesłać Aleko-wi baszy przez deputacyę podziękowanie za dotychczasową działalność jego i prosić go, aby opuścił Filipopol, oraz wezwać ks. Aleksandra do zajęcia Rumelii. Umiarkowani przeprowadzili jednak uchwałę, aby wysłać wprzódy deputacyę do mocarstw dla przedłożenia życzeń Rumelistów pod względem połączenia się z Bułgarami. Mimo złagodzonego ducha na tem zebraniu, które zawdzięczać można tajnym robotom jlnego konsula rosyjskiego w Filipopolu, agitacya bułgarska szerzy się w Rumelii, czekają tylko zezwolenia Rosyi dla zrobienia wybuchu głośnego. W związku z tym ruchem znajduje się uchwała sejmu bułgarskiego w Sofii 11go b. m. Ten uchwalił bowiem na tajnem posiedzeniu z funduszów banku rządowego w Sofii 40,000 imperyałów jako pożyczkę na cele publiczne w Rumelii. Minister Zankow zapytany ze strony dyplomacyi, co wie o tej uchwale, oświadczył, że rząd rumelski znajduje się chwilowo bez pieniędzy i przez prefekta z Tatar-Bazarszyku przybyłego do Sofii umyślnie prosił o pomoc; jest to interes finansowy, bez politycznego znaczenia. Mimo tego można uważać za pewne, że pieniądze te przeznaczone są na koszta agitacyi. Porta zachowuje się obojętnie wobec tych widocznych objawów.

Paryż 23 czerwca. Prawica senatu postanowiła głosować przeciw amnestyi, nie zaś wstrzymać się od głosowania. Jest prawdopodobnem, że Juliusz **Simon** będzie mówił przeciw amnestyi. Wiktor **Hugo** przewodniczył zebraniu grupy unii i przyrzekł mówić, że on pierwszy zabrał głos za amnestyą. Układy z Mexykiem względem przywrócenia stosunków dyplomatycznych napotykały na trudności z powodu, że Mexik żąda, aby Francya zrzekła się wszelkich roszczeń pieniężnych. Freycinet i delegat mexikański Valesco zgodzili się na to, że dopiero po przywróceniu stosunków i mianowaniu posłów, rozpoczną się układy co do dawniejszych zobowiązań.

Wersal 23 czerwca. Całe biuro tutejszej prokuratoryi podało się do dymisyi, aby nie być w konieczności wprowadzenia w wykonanie dekretów z d. 29 marca.

Montpellier 23 czerwca. Na mocy postanowienia rektora Akademii Wydział lekarski zawieszony na czas pewien, otwartym będzie na powrót jutro.

Lizbona 23 czerwca. Z Rio Janeiro donosi depesza, że przed Buenos-Ayres ukazała się flotylla angielska i żądać będzie otwarcia portu ogłoszonego w stanie blokady a w razie odmowy przemocą zniesie blokadę.

Kopenhaga 23 czerwca. Deputowany Bille, niegdyś redaktor *Dagbladetu*, mianowany został rezydentem duńskim w Washingtonie.

Cincinnati 23 czerwca. Pierwsze głosowanie konwencyi demokratycznej w celu wyznaczenia kandydata do prezydentury nie dało stanowczego rezultatu. Głosowało 735 delegatów. Otrzymali głosów: Bayard 153, Field 65, Morrison 62, Hendricks 49, Hancock 171, Thurman 68, Payne 81, Tilden 38; reszta głosów rozbiła się. Konwent odroczył się do jutra.

Interpelacya p. Romanowicza, wniosek p. Męcińskiego i mowa p. Hausnera ożywiły obrady sejmu pobudzane nieco w monotonii. Gdy marszałek krajowy zagajając sesyę sejmową położył nacisk na [illegible] przewidywaliśmy, iż sejmowi wypadnie jeszcze powrócić do tego przedmiotu. Poseł miasta Lwowa obrał do tego formę interpelacyi, [illegible] komisarz rządu [illegible] odpowiedzi [illegible] w Wiedniu [illegible] ministerstwa [illegible] interpelacyi p. Małeckiego [illegible] krajowego [illegible] wbrew [illegible] [illegible] p. Hausner [illegible] skargi [illegible] mimo [illegible] w Wiedniu, aby [illegible] udział. [illegible] Dzienniki wiedeńskie mnożą codziennie liczbę kandydatów do rozmaitych tek, a liczba ta dziś wzrosła już tak imponująco, że możnaby we wszystkich państwach europejskich nowe rządy z tych kandydatów potworzyć. A chodzi przecież tylko o rekonstrukcyę gabinetu hr. Taaffego, nie zaś o utworzenie całego nowego ministerstwa. Jest to najlepszym dowodem, iż są to same luźne wymysły, których podstawą fantazya a u niektórych dzienników chęć ośmieszenia działalności hr. Taaffego. Co do Dra Dunajewskiego nie mamy własnych informacyj, zapisać więc tylko musimy, że *Presse* donosi jako rzecz stanowczą, iż szanowny rektor i poseł proponowany jest przez hr. Taaffego na ministra skarbu, *Gazeta Narodowa* zaś ogłasza depeszę brzmiącą kategorycznie: „Dr Julian Dunajewski mianowany ministrem finansów; nominacya będzie ogłoszoną jutro w „Gaz. Wiedeńskiéj.“ To ostatnie doniesienie zdaje się być przedwczesnem, gdyż ogłoszenia nominacyj zaledwie za kilka dni spodziewać się można.

W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się onegdaj rada ministrów, w któréj wzięli udział ministrowie Haymerle, Bylandt, Szlavy, Taaffe, Falkenhayn, Horst, Tisza, Szapary Szende, Korb, i Ordody. Ułożono ostatecznie budżet wydatków wspólnych na r. 1881. Delegacye zwołane zostaną zaraz po wyborze członków delegacyi węgierskiéj, który jednak nastąpi dopiero za ponownem zebraniem się sejmu węgierskiego około połowy października. Wczoraj miała się narada daléj odbywać pod przewodnictwem Cesarza.

Dnia 25 b. b. m. zbierze się konferencya berlińska celem zatwierdzenia linii zakreślonéj przez delegatów, zgadzającéj się pewnie we wszystkich puktach z propozycyą francuską. Linia ta idzie od morza Adryatyckiego biegiem rzeczki Kolamy aż do Czaraplany, okrąża stąd Janinę, po północnéj stronie przerzyna na w pół okrąg Zagori udając się do Metsawe, zkąd pasmem Olimpu i przez szczyt św. Eliasza zbiega do morza Egejskiego. Tym sposobem południowy Epir z Janiną i cała Tessalia przyłączone zostaną do Grecyi. Zdaje się, że d. 25 b. m. ukończy konferencya rozstrzygnięcie całéj sprawy a dzień następny poświęconym jedynie będzie formalnościom spisania i podpisania protokółu.

We środę przyszedł z kolei na stół pruskiéj Izby deputowanych art. 9ty wniosku o zmianie ustaw majowych i mnóstwo do niego wniesiono poprawek. Artykuł ten mówi, że tylko na wniosek naczelnego prezydenta prowincyi może być robione dochodzenie przeciw przekroczeniu ustaw majowych. Poprawka Bandemera, która następnie została uchwaloną i ma zastąpić ten artykuł, brzmi: „Nie podlegają karze na mocy ustaw majowych czynności duchowne przedsiębrane w osieroconych parafiach przez kapłana legalnie ustanowionego, bez objawienia zamiaru objęcia tam urzędu duchownego. Kapłani prawnie ustanowieni jako zastępcy lub pomocnicy, są także po opróżnieniu urzędu duchownego uważani jako prawnie ustanowieni.“ Windthorst wniósł taką osnowę artykułu: „Nie podpada karze (w myśl ustaw majowych) udzielanie Sakramentów i odprawianie mszy.“ Dr Stablewski mówi, że zdaje się jakoby wróciły czasy parlamentu za królowéj Elżbiety. Wszystkie stronnictwa uznały, że odprawianie mszy i udzielanie Sakramentów nie są karygodnemi, a jednak ustawa rozciąga za nie karę i rząd chce utrzymać ustawę z powodów politycznych, aby Kościół ujarzmiać, sumienia gwałcić i obstawać przy niegodziwem zdaniu, że cel uświęca środki. Niesłychana to rzecz, tajemnice Kościoła wyciągać przed sąd! Każdy sędzia katolicki musi znaleść się w sprzeczności z sumieniem swojem. Kto pragnie pokoju, musi żądać usunięcia tych przepisów. Państwo nie może mieć prawa zabraniać udzielania Sakramentów. Mówca przypomina zaręczenia królów pruskich dane Polakom, iż szanować będą język ich i religię, i wzywa rząd, aby przyrzeczenia te przestały być świstkiem papieru bez wartości. Windthorst mówi, że postawił swój wniosek dla tego, że całe ustawy majowe na tem polegają, iż odprawianie mszy i udzielanie Sakramentów może być poczytane za karygodne. Niech Europa wie, do czego przyszło w państwie Fryderyka Wgo, który powiedział, że w krajach jego każdy może być podług swego wyznania zbawiony. Nie idzie tu o panowanie Kościoła, ale o tajemnice religii, któremi przejęty każdy chrześcianin. Rządowi zależało głównie na tem, aby on a nie Kościół miał prawo obsadzać posady duchowne. Niepodobna powierzać władzy nad czynnościami duchownemi prezydentowi, któryby według własnego widzimisię orzekał.

Minister Puttkamer odpowiada Stablewskiemu, że szanowane są tradycye polskie, ale nie dają prawa przyznającego Kościołowi katolickiemu w Poznańskiem odrębne stanowisko. Rząd nie chce rozszerzać atrybucyi państwa, ale pragnie łagodnego stosowania ustaw majowych. Rząd zgadza się na poprawkę Bendemera a przeciwny jest poprawce Windhorsta, która prowadzi do obejścia ustaw majowych. Schorlemer popiera wniosek Windthorsta. Sejm przyjął w końcu art. 9ty w brzmieniu poprawki Bandemera.

Najstraszniejszy komentarz do amnestyi uchwalonej przez francuską Izbę deputowanych napisał w kilku słowach *Le Rappel*, organ zwolenników komuny, nie pojmując zapewne, jakie wyznanie słowa jego mieszczą. Marceli Barthe postawił w Izbie poprawkę do amnestyi tej treści: „Wyłączeni są z amnestyi ludzie skazani za zbrodnie zabójstwa albo podpalenia“. *Rappel* przerażony woła: „P. Marceli Barthe przedstawił do ustawy dającej amnestyę wszystkim skazanym, taką poprawkę, która ich wszystkich wyklucza“.

Le Temps oblicza, że większość Izby głosująca za amnestyą składała się z 303 republikanów, 8 bonapartystów i jednego legitymisty, (między bonapartystami był Cassagnac); mniejszość 136 składała się z 37 bonapartystów, 47 monarchistów i 52 republikanów (między którymi 23 z lewego środka, 28 z lewicy i 1 ze skrajnej lewicy). Wstrzymało się od głosowania 38 bonapartystów, 5 monarchistów i 23 republikanów i wreszcie 18 deputowanych było nieobecnych.

Sprawa Bradlaugha w parlamencie angielskim, nie jest osobistą, ale kościelną i konstytucyjną a stała się nadto polityczną, przez to, iż Gladstone niezręcznie w pierwszej chwili idąc za popędem liberalizmu, chciał przypuścić Bradlaugha do przysięgi, lubo ten z góry oznajmił, iż nie wierzy w Boga a przeto rota przysięgi nie ma dla niego żadnego zobowiązania. Dopiero przekonawszy się, że nie będzie mógł zasiadać w parlamencie bez złożenia przysięgi, zdecydował się złożyć ją, lecz Izba nie przyjęła przysięgi od człowieka, który jej znaczenia nie uznaje. Za późno spostrzegł się Gladstone, że broniąc Bradlaugha obraża uczucia religijne parlamentu i narodu; nie otworzył przeto więcej ust i dozwolił, że obradami kierował deputowany przeciwnego obozu, były minister Northcote. Gdy parlament uchwalił, iż Bradlaugh nie może być przypuszczony do przysięgi, a bez niej nie może zasiadać w parlamencie, już tem samem zmuszał go do złożenia mandatu. W uchwale tej Gladstone i 14 innych ministrów znalazło się w mniejszości, a zatem cały gabinet poniósł porażkę. Uchwała zapadła 22-go b. m. a nazajutrz Bradlaugh przybył znów do Izby i żądał przypuszczenia siebie do przysięgi. Prezes Izby odczytał mu uchwałę odmawiającą przyjęcia przysięgi. Bradlaugh zażądał głosu, ale prezes przerwał mu a Labouchère wniósł, aby Bradlaugh mógł się tłumaczyć, ale jako zostający pod zarzutem, a więc przed kratkami na co Izba przystała. Parlament bowiem angielski pełni sam u siebie juryzdykcyę i w kole swojem jest sędzią a nawet wykonawcą wyroków. Zeszłej sesyi uwięzić on kazał deputowanego, zasądziwszy go za obrazę. Bradlaugh miał obszerną mowę w swojej obronie a Labouchère stawił wniosek, ale go potem cofnął, aby parlament odwołał poprzednią uchwałę swoją. Gladstone znając prawo zwyczajowe, lubo dnia poprzedniego znalazł się w mniejszości, szedł już za uchwałą większości usuwającą Bradlaugha. Prezes Izby oznajmił więc oskarżonemu, że musi opuścić Izbę, w której zasiadać nie może; ten jednak uniósłszy się, zawołał, że dopomina się prawa złożenia przysięgi i że nie wyjdzie z Izby. Gdy prezes ponowił wezwanie, odpowiedział Bradlaugh: Odmawiam posłuszeństwa temu rozkazowi jako bezprawnemu! Prezes zażądał od Izby upoważnienia do dalszego działania. Wtedy Gladstone nie umiał sobie począć, choć jako naczelnik większości parlamentarnej miał prawo zabrać głos. Northcote zatem wniósł, żeby Izba upoważniła prezesa do zarządzenia wydalenia Bradlaugha. Podczas głosowania Bradlaugh nie ruszył się, a gdy Izba dała prezesowi żądane pełnomocnictwo 320 głosami przeciw 38, wezwał prezes dozorcę zbrojnego Izby, aby wyprowadził nieposłusznego, który się wdziera. Dozorca położył rękę na ramieniu Bradlaugha i wezwał go do opuszczenia sali, a gdy ten odpowiedział, że tylko przemocy ulegnie, Izba znów na wniosek Northcota uchwaliła uwięzić go. Bradlaugh chce mówić. Izba jednak uchwala 274 głosami przeciw 7 uwięzienie go. Dozorca zaprowadził go do wieży zegarowej parlamentu, gdzie jest lokal dla więźniów parlamentu. Dopiero pod koniec tego zajścia Gladstone wzywany poprzednio parokrotnie, aby głos zabrał, oświadczył, że nie czuł się w obowiązku dawania Izbie rad, że ubolewa nad tem co zaszło, ale było to konieczne następstwo uchwały dnia poprzedniego. Parlament uchwałami swemi w tej sprawie dał świadectwo swej religijności a gabinet głosując za dozwoleniem złożenia przysięgi, którą Gladstone za czczą formułę poczytał, został pobity na polu moralnych zasad i dopiero w końcu przeszedł do obozu przeciwnego.

Aleko basza wyjechał 19go b. m. do Konstantynopola, gdzie się ma oczyścić z zarzutu o sprzyjanie polityce unionistycznéj i popieranie jéj. W Konstantynopolu panuje, jak donoszą do *Pol. Corr.*, zdanie, że już na posadę swą gubernatora Rumelii wschodniéj nie wróci.

Albańczycy w Janinie wysłali do konferencyi petycyę d. 23 b. m. w tych słowach: „W imieniu ludzkości zwracają się wszyscy Albańczycy do sprawiedliwości mocarstw, z prośbą aby raczyły mieć wzgląd na niebezpieczeństwa mogące wyniknąć z przyłączenia choćby najmniejszej cząstki ich ojczyzny do obcego kraju i błagają o opiekę norodowości swojej i całości ojczyzny, gdyż inaczej byliby zmuszeni wszyscy zginąć raczej z orężem w ręku w obronie swoich praw przyrodzonych i uświęconych, nie chcąc zdać się na łaskę cudzoziemców.“

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Berlin 24 czerwca wieczór. Izba deputowanych przyjęła artykuł 10ty ustawy kościelnej w brzmieniu projektu rządowego; odrzuciła art. 11ty; przyjęła art. 12ty naznaczając termin obowiązywania ustawy do d. 1 stycznia 1882 r. Wyjąwszy artykuł 3ci, 9ty i 10ty, na co minister wyznań oświadczył gotowość zgodzenia się, projekt zostaje przyjęty.

Paryż 24 czerwca. Izba deputowanych odrzuciła poprawkę względem przywrócenia w budżecie dawnych płac prałatów i kardynałów i uchwaliła budżet wyznań. Podczas obrad nad budżetem ministerstwa wojny wielu deputowanych uskarżało się na słabość rzeczywistego stanu armii. Sprawozdawca odrzekł: Minister wojny postanowił wypełnić braki w piechocie przez lepszy rozkład kontyngensów. Senat obradował nad sprawozdaniem Démola, który wnosi odrzucenie petycyj przeciw dekretom marcowym. Ks. Audiffret-Pasquier i ks. Broglie mówili stanowczo przeciw dekretom marcowym.

Paryż 25go czerwca. Bióro Havasa donosi: Konsul angielski Green nie spełniwszy misyi uspokojenia Albańczyków, wrócił do Skadaru. Albańczycy obstają przy zasadzie narodowości i sposobią się do stawienia oporu, aby zapobiedz odstąpienia Dulcigno Czarnogórcom. Plemiona albańskie chwytają znów za broń.

Londyn 24 czerwca wieczór. W Izbie niższej oświadczył podsekretarz stanu Dilke, że nie nadeszła żadna wiadomość, aby Muchtar basza miał być mianowany naczelnym wodzem wojsk w Turcyi europejskiej. Wojsko w Macedonii i okolicznych prowincyach nie przechodzą 80.000 ludzi. Izba uchwaliła w drugiem czytaniu bez głosowania znane nowe propozycye finansowe.

Konstantynopol 25 czerwca. Wczoraj wystosowała Porta notę do mocarstw w odpowiedzi na ten ustęp noty jednobrzmiącej, który odnosi się do Czarnogóry. Porta żąda pewnego czasu dla wykonania memoryału z d. 14 kwietnia, objawia gotowość przyjęcia wszelkiego innego projektu, któryby dozwalał zagodzić zachodzące trudności bez rozlewu krwi.

Konstantynopol 25 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowej komisyi dla ułożenia reform komisarze tureccy przedłożyli projekt stanowczego statutu prowincyonalnego, który przez Portę do artykułu 100 przyjętym został i jest dla pięciu wilajetów jednobrzmiący. Komisya naradzała się nad terminem wzięcia projektu pod obrady.

Cincinnati 24 czerwca. Konwent demokratyczny naznaczył jenerała Hancocka kandydatem stronnictwa demokratycznego do prezydentury.

Kursa. — Wiedeń 25 czerwca, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 73 55 — Renta srebrna 74·10. — Renta złota 88 60. — Losy z r. 1860 133 25. — Akcye Banku Narodowego 828 — — Akcye kredytowe 281·60. — Londyn 117·10. — Srebro —·— — Napoleony 9·34 —. — Lombardy 83·—. — Losy z roku 1864 173·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 280 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 139·— — Anglo-Bank 135 25. Obligacye indemn. galic. 97·75. — Losy prem. węgierskie 114·25. — Akcye kolei Koszyce-Bog. 130·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 168 50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 57·50 Ruble 125·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 25 czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	125 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 46	5 58
20 frankówka	9 28	9 38
Imperyał ważny	9 56	9 67
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	92 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 50	98 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	105 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli) (rub. i kop.)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli) (rub. i kop.)	98 40	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli) (rub. i kop.)	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	278 50	280 50
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 —	168 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	302 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 50	21 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 —

Wiedeń 24 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	73 75	73 90
4½% Renta srebrna	74 35	74 50
4% Renta złota	88 85	89 —
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 50	123 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 50	134 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 50	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 —	173 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	96 75	97 50
Galicyjskie „ „	97 70	98 20
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	103 50
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 50	103 50
Siedmiogrodzkie 7% „	94 75	95 25
Węgierskie „ „	94 75	95 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	93 75	94 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	128 20	128 50
6% Renta węgierska złota	110 65	110 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	84 40	84 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	136 70	136 90
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	212 50	213 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	283 —	283 25
„ „ węgierskie . 200 „	267 50	268 —
Depositen-Bank . 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	790 —	800 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	828 —	830 —
Unionbank . 100 „	113 —	113 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	132 25	132 75
Wied. Bankverein . 100 „	137 75	138 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez %	68 —	69 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	158 50	159 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	579 —	581 —
Elżbiety . 210 „ „	190 25	190 75
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol. . 200 „ „	161 75	162 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2512	2517
Franciszka Józefa . 200 „ „	169 25	169 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	281 —	281 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	132 —	132 50
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	168 —	168 50
Nordwest austr. . 200 „ „	169 50	170 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	192 25	192 75
Rudolfa . 200 „ „	163 25	163 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	139 75	140 25
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	286 50	287 —
Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „	83 25	83 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	143 50	144 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	148 —	148 50
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	149 50	150 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 50	116 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 75	102 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 50	98 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	97 50	98 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 25	102 75
6% „ Banku Włość. lwow.	103 —	104 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 50	102 65
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 —	100 50
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	101 50	102 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	99 —	99 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	89 50	90 —
Alföld-Fiume . 200 „	90 —	90 50
„ Em. 1874 , 200 „	88 50	89 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 złr. 4½%	98 25	98 75
„ Em. 1862 r. . 300 „	97 75	98 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 75	102 25
„ Em. 1870 . . 200 „	99 50	100 —
„ Em. 1872 . . 200 „	101 50	102 25
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 —	100 25
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. a. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 25	104 75
„ poż. 14 milion, 1872 „	107 25	107 75
„ poż. 1876 r. . . 100 „	105 80	106 30
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 —	101 25
„ „ Em. 1873 200 „	100 —	100 50
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	104 75	105 25
„ „ II „ 1867 300 „	102 50	103 50
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	90 40	90 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 75	91 25
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	95 75	96 25
„ „ III „ 1868 300 „	91 —	91 25
„ „ IV „ 1872 300 „	88 50	89 —
Nordwestb. austr. . . 200 „	100 30	101 10
„ „ Lit. B. 200 „	99 70	99 90
„ „ Em. 1874 200 „	118 20	118 60
Rudolfa . . . . . 300 „	95 80	96 —
„ Em. 1869 . . 300 „	94 70	95 —
„ Em. 1872 . . 300 „	94 50	94 75
„ Salzka. gut. zł. 200 „	111 —	111 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	84 10	84 40
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	174 —	176 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	124 —	124 50
„ „ . . 200 złr. 5%	107 75	108 25
Theissb.-Gesell. . . . „	97 50	98 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	87 45	87 60
„ „ II Em. 200 „	84 20	84 50
„ Nordost . . . 300 „	85 —	85 50
„ „ złotem 200 „	104 25	104 75
„ Westbahn . . 200 „	89 50	90 —
„ „ Em. 1874 200 „	86 75	87 25
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . 100 złr.	112 20	112 40
Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „	119 50	119 75
„ Węgierskie . . . 100 „	114 50	115 —
3% „ Tureckie . . . 400 fr.	16 25	16 50
Kredytowe . . . . . . 100 złr.	180 50	181 —

	płacą	żądają
Clary . . . 42 „	— —	44 —
4% Donau-Dampfsch. . . 105 „	107 50	108 —
Inspruku . . . 20 „	25 25	25 75
Keglewicha . . . 10½ „	16 —	16 50
Krakowskie . . . 20 „	20 75	21 25
Ofner (miasta udy). . . 40 „	41 —	42 —
Palffy . . . 42 „	42 —	42 50
Rudolfa . . . 10½ „	18 —	18 50
Salma . . . 42 „	52 25	52 75
Salzburgskie . . . 20 „	23 —	23 50
St. Genois . . . 42 „	44 50	45 —
Stanisławowskie . . . 20 „	25 70	26 10
4½% Tryesteńskie . . . 105 „	125 75	126 75
4% „ . . . 50 „	62 50	65 —
Waldsteina . . . 21 „	32 75	33 25
Windischgrätza . . . 21 „	58 50	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20-frankówki	9 33	9 34
Imperyały rosyjskie	9 60	9 62
Funty sterl. angielskie	11 71	11 76
Listy tureckie złote	10 59	10 61
Marki niemieckie za 100 marek	57 45	57 55
Ruble papierowe za 100	125 —	125 50

Lwów 24 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 50	98 50
4% „ „ „ „	91 —	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 50	98 50
5% „ „ Banku hipot. gal.	102 30	103 30
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	103 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 60	98 60
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 24 czerwca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	99	75
kupon	—	—	—	2
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	40
kupon	—	—	—	2
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	85
kupon	—	—	0	25

WYKAZ
Listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego
wylosowanych na dniu 11 czerwca 1880 r.
4%ych przy 75em losowaniu w sumie **160,870** złr. w. a.
5%ych przy 23em losowaniu w sumie **93,800** złr. w. a.
5%ych 37-let. przy 13em losowaniu w sumie **70,300** złr.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. 395, 482.				Ser. II. Nr. 819, 908, 910.		
Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
1808	15234	17753	1221	1098	13761	17634
8029	15252	17816	2057	1747	13888	17661
9993	15276	17986	2539	2034	13934	17839
10901	15345	18063	2581	2755	14048	17919
11125	15670	18133	2973	3215	14170	17992
11632	15693	18214	3513	4949	14242	18012
11800	15849	18363	3721	5099	14394	18123
11909	15929	18560	3843	6045	14434	18291
12006	15933	18800	4295	6148	14629	18654
12381	16019	19194	4505	7541	14631	18896
12671	16258	19240	4553	8321	14668	18935
12830	16268	19606	4566	9066	14856	19130
13101	16294	19611	4578	9730	14896	19181
13414	16453	19780	4669	9844	14991	19202
13476	16455	19852	4745	9987	15099	19291
13574	16477	20024	4935	10076	15166	19297
13587	16601	20047	4956	11266	15304	19563
13718	16617	20084	4976	12055	15338	19701
13868	16627	20106	5096	12198	15438	19802
13933	16817	20132	5393	12320	15488	20093
14053	16960	20199	5482	12323	15511	20100
14119	17090	20223	5501	12561	15556	20217
14254	17149	20235	5567	12576	15683	20619
14423	17187	20245	5616	12631	15780	20743
14612	17337	20258	5873	12660	15814	20803
14617	17393	20271	5961	12724	15831	20946
14626	17399	20416	6274	12920	15846	21176
14659	17464	20473	6379	12939	15849	21268
14820	17619		6380	12957	15893	22067
14983	17718		6443	13066	15920	22080
15139	17722		6564	13112	16047	22203
			6593	13151	16065	22249
			6630	13176	16114	22310
			6891	13203	16210	22319
			6933	13227	16302	22354
			6999	13232	16323	22411
			7020	13237	16330	22569
			7158	13243	16622	22625
			7346	13244	16633	22652
			8141	13312	16735	22838
			8202	13335	16806	23114
			8391	13354	16813	23228
			8415	13370	16903	23500
				13476	17292	23677
				13495	17416	23851
				13682	17417	
				13713	17526	

Listy zastawne 5%.

Ser. I. Nr. 43.

Ser. II. Nr. 179, 250, 337.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
107	1536	4790	172	206	971	3068
149	1634	4924	190	296	977	3091
154	1719	5010	236	325	1075	3171
225	1970	5106	419	380	1423	3184
350	2041	5604	423	401	1434	3605
366	2117	5680	521	483	1672	3608
505	2175	5905	588	520	1919	3675
791	2250	6219	918	545	2637	3681
883	2261	6241	971	554	2652	3708
891	2290	6684	1153	673	2784	3996
1079	2450	6712	1204	752	2859	4745
1121	2649	6890	1507	813	3043	4836
1124	2679	7097	2000	903	3062	
1145	2770	7336	2004			
1204	3290	7337	2070			
1218	3315	7543	2077			
1288	3713	7668				
1405	4141	7956				
1533	4157	7965				

Listy zastawne 5% 37-letnie.

Ser. I. Nr. 67.

Ser. II. Nr. 19, 1513, 1540, 1604.

Ser. III. Nr. 734, 830, 1302, 1333, 2557, 2970, 3005, 3204, 3567, 4087, 4345, 4475, 4786, 5056, 5059, 5592, 5798, 7631, 7655, 8081, 8109, 8132, 8598, 8781, 8940, 8960, 9105, 10630, 10755, 10779, 10813, 10927, 10985, 11314.

Ser. IV. Nr. 455, 877, 1230, 1255, 1263, 1741, 1743, 2643.

Ser. V. Nr. 101, 391, 790, 1783, 2301, 2377, 3430, 3697, 3882, 4087, 4127, 4290, 4639, 4774, 5777, 5813, 5998, 6069, 6126, 6277, 6720, 7048, 7233.

Dyrekcya Galic. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy tychże Listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31go grudnia 1880 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych Listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłaca także powyższe Listy zastawne, jakoteż kupony od tychże Listów zast. **Dom handlowy** (1727-2-3)

Blau & Epstein,
Rynek główny Nr. 51 w Krakowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*